



BIULETYN LUBUSKIEJ OKRĘGOWEJ
IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA



KWARTALNIK: nr 1/2014 (4)

ISSN2353-3242

Najciekawsze obiekty inżynierskie na trasie **S3**

(cz.3)

W NUMERZE
• **WYWIADY IZBY**: Marszałek Nowak
o deregulacji: Nie zagrazi inżynierom

Lubuska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

ul. Kazimierza Wielkiego 10, 66-400 Gorzów Wielkopolski
fax. 95 720 77 17 e-mail: lbs@lbs.piib.org.pl

Dział Członkowski (sprawy członkowskie): 95 720 15 38; 95 720 66 41
Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna (uprawnienia budowlane): 95 736 47 17

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej: 95 736 47 17

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny: 95 736 47 17

biuro czynne: poniedziałek – piątek w godzinach 8.00 – 15.00



Placówka Terenowa w Zielonej Górze:

ul. Dekoracyjna 3 (biurowiec Novity)

65-722 Zielona Góra

tel/fax: 68 459 77 68

e-mail: delegaturaib@o2.pl

biuro czynne: poniedziałek – piątek: 12.00 – 16.00

Placówka Terenowa w Żarach:

ul. Osadników Wojskowych 40, tel/ fax: 68 475 33 55

biuro czynne:

poniedziałek – piątek: 12.00 – 16.00

dyżur Komisji Kwalifikacyjnej

- czwartek: 14.00 – 16.00



Biuletyn Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

– wydawnictwo samorządu zawodowego cztery razy w roku trafia do rąk najwyższej klasy fachowców w dziedzinie budownictwa. Swoim zasięgiem obejmuje całe województwo, a jego nakład to 3 tysiące egzemplarzy. Przedstawiane artykuły dotyczą m.in. aktualnie realizowanych inwestycji o kluczowym znaczeniu dla polskiej gospodarki, osiągnięć nauki w dziedzinie budownictwa, najnowszych technologii i materiałów, bezpieczeństwa w budownictwie, także problematyki samorządu zawodowego inżynierów budownictwa.

Jeżeli chcecie Państwo dotrzeć do naszych Czytelników z informacją o swoich produktach bądź usługach, serdecznie zapraszamy do współpracy.

Zarząd LOIIB

W numerze

- 5 i 6 Nauka:** Wpływ błędów procesu budowlanego na awarię konstrukcji dachu hali (cz. 2)
- 7 i 8 Inwestycja:** Najciekawsze obiekty inżynierskie na trasie S3 (cz.3)
- 9 i 10 Wywiad Izby:** Marszałek Nowak o deregulacji: Nie zagrozi inżynierom
- 11 i 12 Prawo Budowlane:** Istota umowy koncesji na roboty budowlane i jej charakterystyczne elementy
- 13 i 14 Tradycja:** ZREMB? Gorzowski ślad na poznańskich Ratajach
- 15 Z życia Izby:** Wydarzenia – pierwszy kwartał 2014 roku
- 16 Komisja Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego:** Harmonogram szkoleń na rok 2014 – I półrocze
- 17 i 18 Historia:** Lubuska perła w koronie. Zamek Joannitów w Łagowie
- 19 i 20 Fotorelacja:** Lata mijają... Podsumowanie kadencji organów Izby

Szanowne Koleżanki i Koledzy

Zakończyła się kadencja 2010-2014. Wybraliśmy nowych delegatów, którzy z kolei 5 kwietnia br. wskażą nowe władze we wszystkich organach samorządu zawodowego. Zakończyła się również moja dwukrotna kadencja Przewodniczącego Okręgowej Rady LOIB. Z pełną odpowiedzialnością, rzetelnością i na pewno sumiennieścią wykonywałem powierzone mi obowiązki. Pierwsze lata przewodniczenia Okręgowej Radzie były bardzo trudne. Problemy będące następstwem powołania w województwie lubuskim jednej izby inżynierów budownictwa z siedzibą w Gorzowie Wlkp. nie zostały jeszcze do końca zatłwione. Mam tylko nadzieję, że nowy Przewodniczący Okręgowej Rady upora się z nimi w swojej 4-letniej kadencji. Przez 8 lat pracy w samorządzie zawodowym inżynierów budownictwa regionu lubuskiego poznałem wielu wartościowych, miłych i serdecznych ludzi – nie dzieliłem województwa na północ i południe, z czego jestem bardzo dumny i zadowolony. Życzę wszystkim członkom Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa dużo zdrowia, zadowolenia z wykonywanej pracy i twórczego zaangażowania w kreowanie swojego wizerunku.



Józef Krzyżanowski
– Przewodniczący Okręgowej Rady Lubuskiej
Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

Biuletyn Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

Wydawca: Lubuska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa, ul. Kazimierza Wielkiego 10, 66-400 Gorzów Wielkopolski, fax. (95) 720-77-17,
E-mail: lbs@lbs.piib.org.pl

Redaktor naczelny: Adam Oziewicz

Okładka: Wiadukt drogowy WD 24 na trasie S3 w rejonie Rosina (km 165+789)

Projekt i przygotowanie DTP: Robert Nowicki, www.nowik@nowik.net.pl, tel. kom. 608 329 993

Autorzy: Prof. dr hab. inż. Antoni Matysiak – Uniwersytet Zielonogórski, dr inż. Elżbieta Grochowska – Uniwersytet Zielonogórski, dr hab. Dariusz A. Rymar – Dyrektor Archiwum Państwowego w Gorzowie, Józef Rybka, Łukasz Sadowski – ILF Consulting Engineers Polska Sp. z o.o., Halina Szamotulska – Oddział GDDKiA w Zielonej Górze, Zenon Pilarczyk – Rzecznik budowlany, Jerzy Kaszyca – Rzecznik budowlany (*architektura i urbanistyka*), Józef Krzyżanowski – Przewodniczący Okręgowej Rady Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, Artur Juszczyk – Asystent, Zakład Dróg i Mostów Uniwersytetu Zielonogórskiego, Jakub Marcinowski – Dziekan Wydziału Inż. Łąd. i Środ. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Adam Wysokowski – Kierownik Zakładu Dróg i Mostów Uniwersytetu Zielonogórskiego, Emilia Kucharczyk – Sekretarz Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej, Wojciech Janik – Komisja Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego, Prof. dr hab. inż. Tadeusz Biliński, Robert Piotrowski.

Korekta: Michał Stupczyński

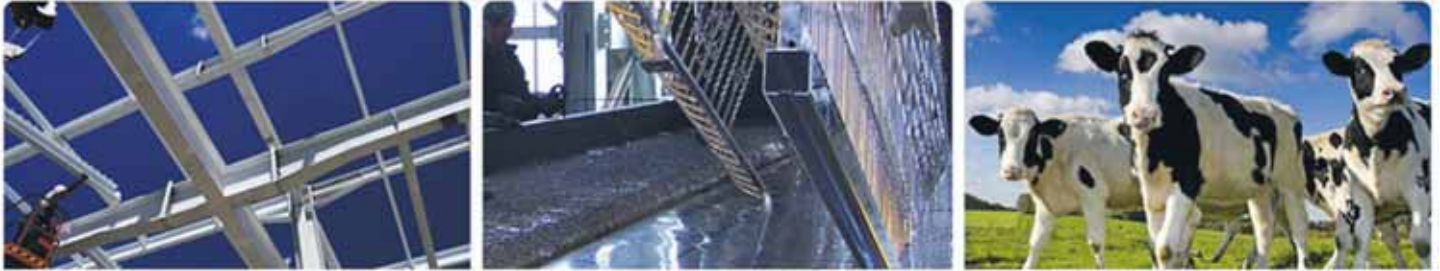
Nakład: 3 000 egzemplarzy

Publikowane w Biuletynie LOIB artykuły prezentują stanowiska, opinie i poglądy ich autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Przedruki i wykorzystywanie opublikowanych materiałów, mogą odbywać się wyłącznie za zgodą Redakcji.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy.



MEPROZET
STARE KUROWO



Meprozet Stare Kurowo
Sp. z o.o.

Kościuszki 49
66-540 Stare Kurowo
Tel.: 95 761 50 27
Fax: 95 761 50 75

- **CYNKOWANIE**
- **KONTSTRUKCJE STALOWE**
- **PALETY STALOWE**
- **SEGMENTY OGRODZENIOWE**
- **PRODUKTY DLA ROLNICTWA**

www.meprozet.com

office@meprozet.com

Wpływ błędów procesu budowlanego na awarię konstrukcji dachu hali (cz. 2)

Katastrofa budowlana zwykle ma wiele przyczyn – w efekcie cały obiekt lub jego fragmenty mogą ulec zniszczeniu.

Oto opis katastrofy obiektu halowego w części magazynowej. Budowla składa się z dwóch hal – dalej będą nazywane halami „H” i „G”.

Zimą 2011 roku nastąpiło zawalenie jednej nawy hali „G”. Halę magazynową „G” zaprojektowano w 2001 roku. Przewidziano dalszą rozbudowę obiektu i wykonano halę „H” – w planach rozbudowy miała być halą niższą. W rzeczywistości wykonano halę „H” wyższą od hali „G”. Zniszczeniu uległa nawa nr I, a nawa nr II została częściowo uszkodzona. W miejscu różnicy wysokości budynków wystąpił efekt wiatru i odpowiednie przemieszczanie śniegu, powodujące zwiększenie obciążenia w stosunku do projektowanego...

Ciąg dalszy artykułu z poprzedniego wydania – analiza nośności elementów konstrukcji hal „G” i „H”, podsumowanie oraz literatura przedmiotu.

Analiza nośności elementów konstrukcji hal „G” i „H”

Dostarczone dokumenty, dotyczące zawalenia się dachu nawy hali „G”, w części oznaczonej na rzucie między rzędami słupów „P” i „S” nie utatwiły dokonania oceny nośności i podania przyczyn katastrofy. W czasie przystąpienia do opracowania opinii dotyczącej zaistniałej katastrofy zniszczona część hali została odbudowana, a po katastrofie nie było już śladu.

Wykonano dokładną analizę statyczno-wytrzymałościową elementów i potąceń, umożliwiającą dokonanie wymaganej oceny. Geometrię płatwi zawalanej nawy pokazano na rys. 7. Konieczność podania przyczyn katastrofy i oceny nośności konstrukcji podczas dalszego użytkowania wymusiła rozważenie następujących układów obciążeń i rozwiązań konstrukcji:

A) Nośność płatwi dla rozwiązania konstrukcji podanego przez projektantów (z zastosowaniem prętów skratowania płatwi z U40x35x6x5):

a) przy równomiernym obciążeniu śniegiem,

b) przy obciążeniu śniegiem z „workiem śnieżnym” (efekt wiatru).

B) Nośność płatwi dla istniejącego rozwiązania konstrukcji (z zastosowaniem prętów skratowania płatwi z C40x20x5x5):

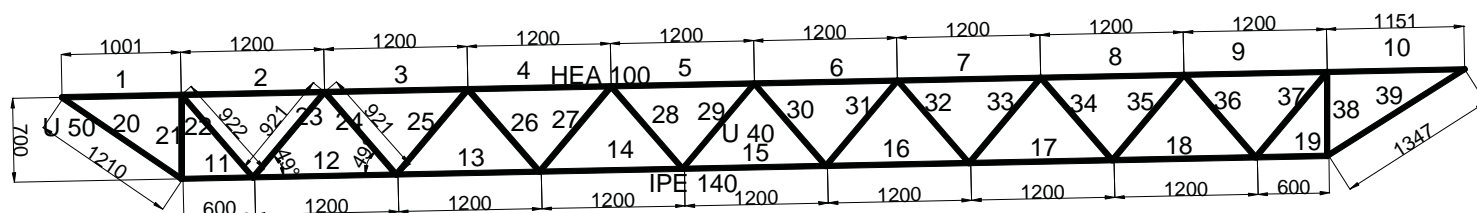
a) przy równomiernym obciążeniu śniegiem konstrukcji,

b) przy obciążeniu śniegiem z „workiem śnieżnym” (efekt wiatru).

C) Nośność płatwi istniejącej przy obciążeniu tylko ciężarem własnym konstrukcji i pokrycia.

Zestawienie wykonanej analizy jest następujące:

| | | |
|---------------|----------------------|---|
| Przypadek A | a) ściskany pręt 23: | $\frac{\sigma}{f_d} = \frac{245,4}{215} = 1,14 > 1,0$ |
| | rozciągany pręt 39: | $\frac{\sigma}{f_d} = \frac{218}{215} = 1,01 \cong 1,0$ |
| Przypadek A | b) ściskany pręt 23: | $\frac{\sigma}{f_d} = \frac{287}{215} = 1,34 > 1,0$ |
| | rozciągany pręt 20: | $\frac{\sigma}{f_d} = \frac{278,8}{215} = 1,30 > 1,0$ |
| | ściskany pręt 5: | $\frac{\sigma}{f_d} = \frac{231,25}{215} = 1,08 > 1,0$ |
| Przypadek B | a) ściskany pręt 23: | $\frac{\sigma}{f_d} = \frac{1065,3}{215} = 4,95 > 1,0$ |
| | rozciągany pręt 39: | $\frac{\sigma}{f_d} = \frac{370,75}{215} = 1,72 > 1,0$ |
| Przypadek B | b) ściskany pręt 23: | $\frac{\sigma}{f_d} = \frac{1246,8}{215} = 5,80 > 1,0$ |
| | rozciągany pręt 20: | $\frac{\sigma}{f_d} = \frac{474,0}{215} = 2,20 > 1,0$ |
| Przypadek C): | ściskany pręt 23: | $\frac{\sigma}{f_d} = \frac{242,4}{215} = 1,13 > 1,0$ |



Rys. 7. Geometria kratowej płatwi dachowej

Przedstawione wyniki otrzymano przy założeniu zachowania się konstrukcji w stanie sprężystym.

W rozważanych warunkach nośności, szczególnie dotyczy to przekazywania obciążeń przez faldowe płyty pokrycia, będące belkami dwuprzęsłowymi, na kratowe płatwie, przyjmując uplastycznienie najbardziej wyężonego przekroju belki dwuprzęsłowej, nastąpi wyrównanie momentów zginających, a środkowa reakcja podporowa wyniesie $V_{pl}=1,172$ kN zamiast $V_{spr.}=1,25$ kN. Stosunek tych wartości wynosi $1,172/1,25=0,9376$.

W przypadku C) po uplastycznieniu płyt nośność pręta ściskanego nr 23 wyniesie:

$$\frac{\sigma}{f_d} = 1,3 \cdot 0,9376 = 1,0$$

$$\text{zatem przyjęto, że } \frac{\sigma}{f_d} \cong 1,0$$

Można przyjąć, że wszystkie rozważane przypadki nośności zmieniają się w stosunku do mnożnika liczbowego 0,9376.

Podsumowanie

Bezpośrednią przyczyną zawalenia się płatwi części dachu hali „G” było obciążenie ciężarem własnym i ciężarem śniegu konstrukcji o niewystarczającej nośności. Z dokumentów, które zostały sporządzone po katastrofie (oświadczenia świadków) wynikało, że istniejące obciążenie śniegiem nie przekroczyło obciążenia normowego. Nośność płatwi była wystarczająca przy obciążeniu tylko ciężarem statym konstrukcji dachu. Po przeanalizowaniu dostarczonych przez Inwestora i projektantów dokumentów stwierdzono, że proces budowlany był prowadzony wadliwie. Projektanci i Inwestor nie dysponowali projektem technicznym (budowlanym) zawierającym obliczenia statyczno-wytrzymałościowe, rysunki projektowe i wykaz stali. Zgodnie z dostarczonym projektem, skratowania płatwi należało wykonać z nietypowego kształtownika walcowanego o przekroju ceowym oznaczonym, jako „U40”. Wykonawca konstrukcji zrozumiał, że jest to stosowany powszechnie w kraju kształtownik ceowy „C40” o wymiarach C40x20x5x5. W projekcie należało oznaczyć kształtownik jako U40x35x6x5. Zgodnie z Prawem budowlanym [5] art. 20 ust. 2, projekt techniczny należało sprawdzić, co nie zostało w tym przypadku zrobione. W projekcie również nie podano gatunku stali, z jakiej należy wykonać konstrukcję. Według [1] należało wykonać badania i odbiór wykonania konstrukcji z udziałem stron oraz sporządzić protokół odbioru, również nie było dokumentów potwierdzających te czynności. Gdyby zrealizowano przepisy normowe i Prawa budowlanego, nastąpiłoby wyeliminowanie powstałych błędów.

Stan techniczny konstrukcji hali „G” stanowił zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi, w przypadku obciążenia dachu śniegiem. Zalecono niezwłoczne wzmocnienie płatwi części wysokiej dachu hali „G” i zanim nie zostało to wykonane, należało nie dopuścić do obciążenia śniegiem. Zalecono również wykonanie pionowych tężników dźwigara o rozpiętości 18,00 m w hali „G”.

LITERATURA:

- [1] PN-B-06200:2002: Konstrukcje stalowe budowlane. Warunki wykonania i odbioru. Wymagania podstawowe.
- [2] PN-64/B-01043: Rysunek konstrukcyjny budowlany. Konstrukcje stalowe.
- [3] PN-EN 45014: Ogólne kryteria deklaracji składane przez dostawcę.
- [4] PN-90/B-03200: Konstrukcje stalowe. Obliczenia statyczne i projektowanie.
- [5] Prawo budowlane. Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r.
- [6] Matysiak A., Grochowska E.: Ekspertyza dotycząca przyczyn zawalenia części konstrukcji dachu hali magazynowej wykonana w Instytucie Budownictwa Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- [7] PN-B-01040: Rysunek konstrukcyjny budowlany. Zasady ogólne.
- [8] Matysiak A., Grochowska E.: Wpływ błędów procesu budowlanego na awarię konstrukcji dachu hali: Awarie budowlane: zapobieganie - diagnostyka - naprawy - rekonstrukcja: XXVI Konferencja Naukowo-Techniczna. Szczecin – Międzyzdroje, Polska, 2013 – Szczecin: Wydawnictwo Uczelniane Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego.
- [9] Matysiak A., Grochowska E.: Wpływ błędów procesu budowlanego na awarię konstrukcji dachu hali, „Przegląd budowlany” nr 11, listopad 2013.


nia dachu śniegiem. Zalecono niezwłoczne wzmocnienie płatwi części wysokiej dachu hali „G” i zanim nie zostało to wykonane, należało nie dopuścić do obciążenia śniegiem. Zalecono również wykonanie pionowych tężników dźwigara o rozpiętości 18,00 m w hali „G”.

Autorzy:

dr inż., Elżbieta Grochowska
prof. dr hab. inż., Antoni Matysiak
(Uniwersytet Zielonogórski)



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



CARGO
CENTRUM EDUKACJI ZAWODOWEJ



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



**SZKOLENIA
I CERTYFIKACJA**
irata



Centrum Edukacji Zawodowej CARGO Sp. z o.o. zaprasza do udziału w bezpłatnych szkoleniach w ramach projektu „Szkolenia i certyfikacja IRATA”, którego głównym celem jest wzrost konkurencyjności firm z sektora MMŚP z woj. lubuskiego poprzez podniesienie umiejętności i kwalifikacji ich pracowników i osób samozatrudnionych do **wykonywania pracy w dostępie liniowym, w pracy na wysokości** (IRATA - the Industrial Rope Access Trade Association - system powszechnie akceptowany i wymagany przez pracodawców na całym świecie). W ramach projektu przewidziana jest realizacja szkoleń i certyfikacja IRATA na poziomach 1, 2 i 3.

Człowiek - najlepsza inwestycja

Projekt skierowany jest do przedsiębiorstw spełniających łącznie poniższe warunki:

- Mikroprzedsiębiorcy, mali i średni przedsiębiorcy i ich pracownicy działający w obszarze PKD, sekcja „F” (Dział 41 - roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków, Dział 42 - roboty związane z budową obiektów inżynierii lądowej i wodnej, Dział 43 - roboty budowlane specjalistyczne) i/lub sekcja „C” (Dział 28 - produkcja maszyn i urządzeń, gdzie indziej niesklasyfikowana).
- Przedsiębiorcy posiadający jednostkę organizacyjną na terenie województwa lubuskiego i osoby zamieszkałe i/lub zatrudnione na obszarze województwa lubuskiego.
- Przedsiębiorstwa, które mogą ubiegać się o pomoc de minimis.
- Przedsiębiorstwa, które są uprawnione do uzyskania pomocy de minimis, tj. nie są wyłączone.

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod numerem telefonu **530-484-248** lub mailem irata@cargo.edu.pl.

Więcej informacji można znaleźć na stronie www.irata.edu.pl.

Najciekawsze obiekty inżynierskie na trasie S3 (cz.3)

W Lubuskiem na trasie drogi ekspresowej S3 powstają 34 wiadukty. Zdecydowana większość z nich to imponujące obiekty inżynierskie. W tym wydaniu prezentujemy kolejne wiadukty drogowe: WD 18 w okolicach Świebodzina (km 154+933) oraz WD 24 w rejonie Rosina (km 165+789)

Forma architektoniczna wiaduku WD 18 w postaci łuku z jazdą dołem pozwala w istniejących warunkach terenowych na przekraczanie całej szerokości drogi ekspresowej S3 bez podpór pośrednich w pasie dzielącym i na poboczach. Na takie rozwiązanie można sobie pozwolić między innymi ze względu na mały kąt skrzyżowania byłej drogi krajowej nr 3 (obecnie droga gminna) z istniejącą drogą ekspresową S3. Otwarcie przestrzeni pod obiektem zapewnia podążającym drogą S3 nie tylko dobrą widoczność, ale umożliwi również ostrzeżenie walorów krajobrazowych otaczającego terenu. Obiekt jest jednoprzętowym łukiem ze ściągami z jazdą dołem. Funkcję ściągów spełniają belki po-

dłużne pomostu. Ramiona łuku pochylają się do środka obiektu i opierają za pośrednictwem łożysk na przyczółkach. Główne elementy nośne stanowią dwa łuki stalowe o przekroju skrzynkowym zamkniętym, połączone ponad jezdnią dziesięcioma stężeniami poprzecznymi w układzie ramy Vierendeela i dwoma poprzecznymi podporowymi. Wymiary gabarytowe przekroju łuków wynoszą $B \times H = 1150 \times 1800\text{mm}$. Pasy górny i dolny mają grubość stałą na długości łuku wynoszącą 44mm. Środniki na całej długości wykonano z blach o grubości 20, 24, 30, 36mm, natomiast stężenia poprzeczne łuków w postaci poziomych rygli o przekroju skrzynkowym. Do łuków za pośrednictwem rozmieszczonych co 8m

wieszaków z lin zamkniętych podwieszono 18 dwuteowych belek poprzecznych, na których opiera się pięć dwuteowych belek podłużnych w rozstawie co 3m.

Na belkach podłużnych i poprzecznych oparto żelbetową płytę pomostową o grubości 0,24m zespoloną z belkami podłużnymi. Na zewnątrz belek podłużnych zastosowano wsporniki o wysięgu 1,75m, na których wykonano kapy monolityczne chodnikowe z gzymsami. Konstrukcja obiektu połączona z jego kolorystyką i tłem estakady WD17 prezentowanej w poprzedniej części, daje spektakularny obraz w rzeczywistości.



Podstawowe parametry obiektu WD 18:

- szerokość obiektu (balustrada + gzyms, chodnik, bariera, jezdnie, pobocze itd.): 16,20
- długość całkowita (między końcami skrzydeł i ścian oporowych): 192,60m



INWESTYCJA

Kolejny imponujący obiekt na trasie S3 – wiadukt drogowy WD 24 w okolicach Rosina – km 165+789 istniejącej drogi ekspresowej S3. Podobny, a jednak różniący się parametrami i kolorystyką. Forma architektoniczna wiaduktu w postaci łuku z jazdą dołem pozwala w istniejących warunkach terenowych na przekraczanie całej szerokości drogi ekspresowej S3 bez podpór pośrednich w pasie dzielącym i na poboczach. Na takie rozwiązanie można sobie pozwolić między innymi ze względu na mały kąt skrzyżowania bytej drogi krajowej nr 3 (obecnie droga gminna) z istniejącą drogą ekspresową S3. Otwarcie przestrzeni pod obiektem zapewnia podążającym drogą S3 nie tylko dobrą widoczność, ale umożliwia również postrzeganie walorów krajobrazowych otaczającego terenu. Obiekt jest jednoprzęsłowym łukiem

ze ściągiem z jazdą dołem. Funkcję ściągu spełniają belki podłużne pomostu. Ramiona łuku pochylają się do środka obiektu i opierają za pośrednictwem łożysk na przyczółkach. Główne elementy nośne stanowią dwa łuki stalowe o przekroju skrzynkowym zamkniętym, połączone ponad jezdnią sześcioma stężeniami poprzecznymi w układzie ramy Vierendeela i dwoma poprzecznymi podporowymi. Wymiary gabarytowe przekroju łuków wynoszą $B \times H = 800 \times 1000\text{mm}$. Pasy górny i dolny mają grubość stałą na długości łuku wynoszącą 40mm. Środniki na całej długości wykonano z blach o grubości 20mm, natomiast stężenia poprzeczne łuków w postaci poziomych rygli o przekroju skrzynkowym. Do łuków za pośrednictwem rozmieszczonych co 8m wiszaków z lin zamkniętych podwieszono

10 dwuteowych belek poprzecznych, na których opierają się trzy dwuteowe belki podłużne w rozstawie co 6m.

Na belkach podłużnych i poprzecznych oparto żelbetową płytę pomostową o grubości 0,30m zespoloną z belkami podłużnymi. Na zewnątrz skrajnych belek podłużnych zastosowano wsporniki o wysięgu 1,75m, na których wykonano kapy monolityczne chodnikowe z gzymsami. Konstrukcja i kolorystyka obiektu łącznie z otaczającym terenem daje równie spektakularny obraz otaczającej nas drogowej rzeczywistości.

Opracowanie: Halina Szamotulska,
Oddział GDDKiA w Zielonej Górze

Podstawowe parametry obiektu WD 24:

- szerokość obiektu (balustrada + gzyms, chodnik, bariera, jezdnie, pobocze itd.): 16,20m
- długość całkowita (między końcami skrzydeł i ścian oporowych): 121,60m



Marszałek Nowak o deregulacji: Nie zagrozi inżynierom

Wicemarszałek Bogdan Nowak w Zarządzie Województwa Lubuskiego odpowiada m. in. za infrastrukturę transportową: drogi, kolej, lotnictwo, energetykę oraz światłowody. Co sądzi o otwarciu dostępu do niektórych zawodów? W jego opinii nie zagraża profesjonalistom.

Adam Oziewicz: Są już wskazane kluczowe inwestycje prowadzone przez zarząd województwa w 2014 roku. Co będzie się działo przez najbliższe 12 miesięcy w Lubuskiem?

Bogdan Nowak: – Kontynuujemy przedsięwzięcia rozpoczęte w zeszłym roku – to sprawy zamknięte, bo wykonawcy są już określani. Część prac wykonali w zeszłym roku, a teraz kończą. Ponadto wykonane zostaną prace na drodze 158 w Wawrowie wraz z budową ronda. Zaczynamy pierwszy etap obwodnicy Drezdenka – to ciąg dróg 158-160 – oraz przebudowę mostu w Skwierzynie. Do tego szykujemy budowę obwodnicy Jezior w ciągu drogi 303. To są rzeczy, które w tej chwili przygotowujemy do przetargów.

Może pan podać przybliżone terminy rozpoczęcia prac?

– O nich będzie można mówić po rozstrzygnięciu przetargów. Ale wiadomo, że jeszcze w tym roku chcemy zamknąć działania w Wawrowie.

Należy pan bądź należał do któregoś z samorządów zawodowych?

– Od kilku lat jestem członkiem zrzeszenia audytorów energetycznych – to jest zrzeszenie zawodowe ludzi wykonujących ekspertyzy energetyczne budynków. Mieści się w Warszawie, wydaje własne pismo, prowadzi też działalność informacyjną i kursy kształcące audytorów.

Zatem miał pan do czynienia z zagadnieniami związanymi z samorządem zawodowym i zna pan specyfikę organizacji?

– Tak.



Wicemarszałek Bogdan Nowak w Zarządzie Województwa Lubuskiego od czerwca ubiegłego roku, z pochodzenia krakowianin, absolwent Liceum Lotniczego w Zielonej Górze, Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie (podporucznik inżynier pilot), Akademii Obrony Narodowej, Wydział Lotnictwa i Obrony Powietrznej (kapitan dyplomowany) oraz studiów podyplomowych na Uniwersytecie Zielonogórskim, Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska (audytor energetyczny budynków). Zanim rozpoczął pracę w UMWL, prowadził własną działalność gospodarczą, był audytorem energetycznym budynków. Żonaty, ma córkę Annę i syna Antoniego. Ma 48 lat. Mieszka w Czerwieńsku.

Izba inżynierów budownictwa, zgodnie ze statutem, dba o interesy swoich członków, na przykład zapewnia ochronę prawną, doskonalenie zawodowe, także zabezpiecza odpowiedni status profesji... Wobec tego jaki ma pan stosunek do deregulacji – zwiększenia dostępu do zawodu w tym segmencie gospodarki?

– Samorządy zawodowe wywodzą się z dawnych cechów – miały za zadanie utrzymywać odpowiedni poziom profesjonalny rzemieślników. Samorządy dążą do tego, weryfikując swoich członków, prowadząc szkolenia, wydając różnego rodzaju pozwolenia czy certyfikaty. Ale przypominam, że cechy również kontrolowały liczbę rzemieślników na rynku, aby nie dopuścić do nadpodaży oferty. Przez znaczącą grupę społeczeństwa samorządy zawodowe są postrzegane jako te, które próbują ograniczać liczbę fachowców oferujących poszczególne usługi na rynku. Ale to nie do końca prawda. Jednak na fali tej opinii o samorządach zawodowych deregulacja ma dość duże poparcie wśród ludzi, którzy korzystają z usług poszczególnych grup zawodowych. Tymczasem prawda jest taka, że dobry fachowiec – niezależnie czy jest zrzeszony w samorządzie zawodowym, czy nie – zawsze będzie miał zlecenia. Natomiast człowiek, który chciałby lub próbuje wykorzystać system, nie będzie miał już takiej możliwości. Z drugiej strony deregulacja dotyka tylko niektórych zawodów. Część profesji – tak jak np. inżynierowie budownictwa posiadający uprawnienia czy to budowlane, czy projektowe – nadal będzie zobowiązanych przechodzić odpowiedni proces weryfikacji umiejętności i otrzymywać certyfikaty uprawniające do działania w danej dziedzinie.

Współpraca na linii urząd marszałkowski – lubuska Izba Inżynierów Budownictwa, jak pan widzi pola wspólnego działania?

– Zadaniem samorządu województwa jest dążenie do równomiernego rozwoju całego regionu – chodzi nie tylko o równomierny rozwój w pojęciu terytorialnym, ale także ten, gdzie bierzemy pod uwagę różne kierunki wzrostu i różne sektory gospodarki, w tym również budownictwo, budownictwo

mieszkaniowe, budownictwo przemysłowe... Nie będę już mówił o budownictwie drogowym, które jest wręcz specjalnością samorządu województwa. Wobec wspomnianych celów, dążymy do współpracy z możliwie największym gremium różnych organizacji – czy to pozarządowych czy to właśnie organizacji samorządu zawodowego zrzeszających różne grupy ludzi mające wpływ na rozwój poszczególnych gałęzi gospodarki. I ta współpraca układa się różnie. Jej poziom często nie jest zależny od samego samorządu województwa, bo nie mamy możliwości wspólnego działania choćby na polu budownictwa mieszkaniowego. Nie możemy wpływać na liczbę zleceń dla firm budowlanych czy też poziomo otrzymywanych gratyfikacji. Natomiast jest szeroka współpraca w dziedzinie promocji – popularyzowaniadobrych rozwiązań w określonych sektorach. Przykład? Konkurs Lubuski Mister Budowy – konkurs organizowany pod patronatem m.in. Marszałka Lubuskiego – takie wspólne inicjatywy uważam za niezmiernie ważne, dlatego, że pokazują, że u nas w województwie dzieje się dużo dobrego i że mamy się czym pochwalić.

Ale to, na ile skutecznie województwo zaabsorbuje środki unijne, na każdym etapie zależy od kadry inżynierskiej. Wspominając pola współpracy, miałem na myśli właśnie to zagadnienie.

– Wszystkie samorządy wojewódzkie, także nasz, obowiązuje prawo zamówień publicznych – zatem nie może być bezpośredniego współdziałania przez wybór czy nawiązywanie kontaktu z jakimkolwiek wykonawcą. W przypadku każdego zadania muszą być jasne i przejrzyste zasady, które pozwalają na równy dostęp każdego podmiotu zainteresowanego przystąpieniem do inwestycji. Z tej przyczyny nie może być tak, że wybieram okręgową – w tym przypadku lubuską – izbę inżynierów budownictwa i dążę do tego, aby otrzymać kontrakty na wykonanie projektów i inwestycji, które chcielibyśmy przeprowadzić na terenie województwa. Byłoby to wręcz ścigane. Wobec tego my, jako samorząd województwa, jesteśmy zobowiązani przygotować dobry SIWZ (specyfikacja istotnych warunków zamówienia) po to, aby wszystkie podmio-

ty, które są zainteresowane wykonaniem danego działania, nie miały żadnych problemów z identyfikacją naszych celów.

Ale nie chodzi tylko o inwestycje w infrastrukturę. Takim polem mogłaby być, na przykład, edukacja – wsparcie wyższych uczelni, gdzie kształceni są inżynierowie budownictwa.

– Zwracam uwagę, że mamy wiele działań związanych z edukacją, także edukacją zawodową. Są to projekty realizowane w ramach programu EFS. W tym przypadku też obowiązują te same zasady. Nie możemy zlecać zadań bezpośrednio – ogłaszamy konkursy na wykonanie różnego rodzaju projektów. Do konkursów stają podmioty z całego kraju. Musimy im zapewnić równy dostęp do wykonania zadania. Zatem żaden samorząd zawodowy nie może być preferowany, ale mechanizm działa również w drugą stronę – żaden nie może być pokrzywdzony. Przypominam, że samorządy, zwłaszcza na szczeblu wojewódzkim, dosyć często podlegają zmianom personalnym. W takiej sytuacji mogą pojawiać się różnego rodzaju kontrowersje – zatem, w mojej ocenie, to bardzo dobrze, że nie można preferować jednych podmiotów na rzecz innych. Niech będzie sprawiedliwie: ten kto przedstawi lepszy program wdrożenia projektu, niech ma większe szanse na wykonanie zadania.

Dziękuję

Bogdan Nowak

W latach 1984-2005 służył w Siłach Powietrznych na stanowiskach: pilota, starszego pilota, dowódcy klucza, zastępcy dowódcy eskadry, dowódcy eskadry, zastępcy dowódcy pułku, starszego specjalisty w Zespole Zabezpieczenia Szkolenia Lotniczego Grupy ds. Wdrożenia F-16. Od 2005 r. jest emerytowanym oficerem Wojska Polskiego. B. Nowak w latach 1983-2003 czynnie uprawiał sporty lotnicze w Aeroklubie Ziemi Lubuskiej, był członkiem kadry Polski juniorów w akrobacji samolotowej i członkiem współzałożycielem grupy akrobacyjnej „Żelazny”.

Istota umowy koncesji na roboty budowlane i jej charakterystyczne elementy

Wprowadzenie

Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych [2] przewiduje, że jedną z możliwości realizacji przedsięwzięć inwestycyjno-budowlanych, stanowiących realizację zadań publicznych, jest ich wykonywanie w drodze koncesji na roboty budowlane. Mimo że regulacje te obowiązują już od dawna, to rynek koncesji na roboty budowlane jest bardzo skromny, a partnerstwo publiczno-prywatne w realizacji zadań publicznych mało powszechne. Jedną z przyczyn takiej sytuacji jest fakt, że przepisy ustawy Prawo zamówień publicznych [2] (rozdział 4), choć miały ułatwiać zawieranie umów koncesji, w zasadzie nie odbiegają od procedur udzielania zamówień publicznych. Nieodzowne więc było ponowne szczegółowe uregulowanie sprawy koncesji na roboty budowlane. Trzeba jeszcze dodać, że w obowiązującym wówczas polskim porządku prawnym nie przewidywało się udzielania koncesji na usługi.

Uchwalona w dniu 9 stycznia 2009 roku ustawa o koncesji na roboty budowlane lub usługi [4], zastąpiła obowiązujące od 2004 roku regulacje dotyczące koncesji zawarte w ustawie Prawo zamówień publicznych [2], a nadto uregulowała w polskim prawie instytucję koncesji na usługi. Nowe przepisy dotyczące udzielania koncesji na roboty budowlane są mniej rygorystyczne niż obowiązujące procedury udzielania zamówień publicznych. Wprowadzono nowe przepisy dotyczące koncesji na roboty budowlane i koncesji na usługi, które przyczyniły się do poszerzenia prawnych możliwości realizacji zadań publicznych w formule partnerstwa publiczno-prywatnego [3].

Umowa koncesji na roboty budowlane

Do niedawna brak było kompleksowego uregulowania kwestii zawierania umowy koncesji. W rzeczywistości pozbawiało to podmioty gospodarcze szerszego udziału w realizacji zadań publicznych. Co prawda, w niedawnej

przeszłości, jak już wspomniano, ustawa Prawo zamówień publicznych [2] zawierała wystarczające regulacje prawne do zawierania umów koncesji. Efekty jednak były bardzo słabe. Dzisiaj, regulacje prawne ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi [4] umożliwiają wykonywanie zadań publicznych przy wykorzystaniu środków prywatnych i potencjału prywatnych podmiotów. Wykorzystanie środków publicznych i prywatnych, wspólne działanie administracji publicznej i sektora prywatnego stwarza duże szanse intensywnej realizacji wspólnych zamierzeń.

Zgodnie z definicją zawartą w ustawie o koncesji na roboty budowlane lub usługi – koncesja jest umową o charakterze odpłatnym, w której koncesjonariusz zobowiązuje się do wykonania przedmiotu koncesji za wynagrodzeniem, przy czym wynagrodzeniem może być:

- w przypadku koncesji na roboty budowlane wyłączone prawo do korzystania z obiektu budowlanego, albo takie prawo wraz z płatnością koncesjodawcy,
- a w przypadku koncesji na usługi – wyłączone prawo do korzystania z usługi, albo takie prawo wraz z płatnością koncesjodawcy.

Definicja ta jest zgodna z definicją zawartą w Dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady Europy [5], a pozostałe regulacje zawarte w ustawie [4] są zgodne z prawem unijnym. Koncesja jest więc umową tego samego rodzaju co zamówienie publiczne, z tym że wynagrodzenie za wykonane roboty budowlane lub świadczone usługi stanowi albo wyłączone prawo do korzystania z obiektu budowlanego lub usługi albo takie prawo wraz z płatnością przez koncesjodawcę. Koncesja więc jest swego rodzaju zamówieniem publicznym. Przedmiotem umowy jest bowiem w obu przypadkach wykonanie zadania publicznego. Odmienny natomiast może być sposób jego realizacji, a zasadniczo inny sposób wynagrodzenia za

realizację przedmiotu koncesji.

Zgodnie z art.22 ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi [4], umowa koncesji powinna zawierać:

- 1) określenie przedmiotu koncesji;
- 2) termin wykonania przedmiotu koncesji;
- 3) okres obowiązywania umowy koncesji;
- 4) sposób wynagrodzenia koncesjonariusza;
- 5) określenie płatności koncesjodawcy na rzecz koncesjonariusza;
- 6) wskazanie i podział ryzyka między koncesjodawcę a koncesjonariusza związanego z wykonywaniem przedmiotu koncesji;
- 7) normy jakościowe, wymagania i standardy stosowane przy wykonywaniu przedmiotu koncesji;
- 8) uprawnienia koncesjodawcy w zakresie kontroli wykonywania koncesji przez koncesjonariusza;
- 9) warunki przedłużenia lub skrócenia okresu obowiązywania umowy koncesji;
- 10) warunki i sposób rozwiązania umowy koncesji;
- 11) warunki i zakres odpowiedzialności stron z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy koncesji;
- 12) warunki i zakres ubezpieczeń wykonywania przedmiotu koncesji;
- 13) wykaz dokumentów, jakie strony umowy koncesji są obowiązane używać lub dostarczyć w celu realizacji umowy wraz z podaniem terminów, w jakich powinno to nastąpić;
- 14) tryb i warunki rozwiązywania sporów związanych z realizacją umowy koncesji.

W umowie koncesji, jeżeli wynika to z przedmiotu koncesji, mogą być zawarte, w szczególności, postanowienia dotyczące:

- 1) warunków i sposobu udostępnienia koncesjonariuszowi składników majątkowych niezbędnych do wykonania przedmiotu koncesji;
- 2) opłat lub sposobu ustalania ich wysoko-

kości, pobieranych przez koncesjonariusza od osób trzecich z tytułu korzystania z przedmiotu koncesji;

- 3) warunków dopuszczalności podwykonawstwa.

Z powyższych elementów charakterystycznych umowy koncesji, szczególnie istotne są następujące kwestie: wynagrodzenie koncesjonariusza za wykonanie przedsięwzięcia, odpowiedzialność za wykonanie zadania, okres obowiązywania koncesji. Natomiast spośród ewentualnych postanowień zawartych w umowie koncesji jest sprawą warunków dopuszczenia podwykonawstwa w realizacji zadania przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlanego. Najbardziej charakterystyczne elementy umowy koncesji oraz postanowień w niej zawartych omówiono w pracy [1].

Zakres partnerstwa publiczno-privatnego może być bardzo różny. Do tych podstawowych form współpracy zalicza się:

1. budowa i eksploatacja obiektu budowlanego,
2. projektowanie, budowa i eksploatacja obiektu budowlanego,
3. rozbudowa i eksploatacja obiektu budowlanego,
4. przebudowa, modernizacja i eksploatacja obiektu budowlanego,
5. budowa, eksploatacja i przekazanie obiektu budowlanego,
6. budowa, przekazanie i eksploatacja obiektu budowlanego,
7. projektowanie, budowa, finansowanie i eksploatacja obiektu budowlanego,
8. eksploatacja i utrzymanie obiektu budowlanego.

W praktyce mogą wystąpić dalsze bardzo zróżnicowane formy umowy koncesji. W zależności od rodzaju obiektu, jego stanu technicznego, lokalizacji, sposobu użytkowania oraz wielości podmiotów różne mogą być formy umów partnerskich. Niezależnie jednak od formy umowy koncesji, formy wynagrodzenia za realizację przedmiotu koncesji, koncesjonariusz musi ponosić w zasadniczej części ryzyko ekonomiczne wykonywania koncesji (art. 1, ust. 3 ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi). Natomiast gdy umowa została tak sporządzona, że zostało całkowicie wyeliminowa-

wane ryzyko koncesjodawcy, to mamy do czynienia z zamówieniem publicznym, a nie koncesją. Również gdy w umowie koncesjodawca gwarantuje wykonawcy wynagrodzenie za poniesione straty, wynikające z braku wpływów z tytułu użytkowania wykonanego obiektu (np. odcinka autostrady), to taka umowa nie może być uznana za koncesję.

Przy wyborze oferty koncesjodawca uwzględni w szczególności następujące kryteria: czas trwania koncesji, wysokość współfinansowania przedmiotu koncesji ze środków oferenta, koszty użytkowania przedmiotu koncesji, wysokość opłat za usługę świadczoną na rzecz osób trzecich korzystających z przedmiotu koncesji, jakość wykonania, wartość techniczna, właściwości estetyczne i funkcjonalne, aspekty środowiskowe, rentowność, termin wykonania przedmiotu koncesji. Kryteria oceny mogą także dotyczyć właściwości zainteresowanego podmiotu. Co prawda, w ustawie o koncesjach na roboty budowlane lub usługi nie ma żadnych wskazań, sugestii odnośnie uwzględnienia planów przyszłego koncesjonariusza dotyczących przedmiotu koncesji po zakończeniu umowy jej obowiązywania, to jednak problem ten niekiedy może być istotny, szczególnie jeśli okres koncesji jest krótki. Dla koncesjodawcy nie powinno być obojętne, jakie będą losy przedmiotu koncesji, czy koncesjonariusz będzie zainteresowany partnerstwem publiczno-privatnym w dalszej eksploatacji obiektu czy prowadzeniu usługi. Wybór oferty nie powinien więc odbywać się wyłącznie na podstawie ceny i terminu realizacji przedsięwzięcia. Nieodzowna jest wnikliwa analiza końcowych efektów realizacji umowy koncesji. Podobnie, nie można uznać realizacji celu publicznego jako realizacji w ramach umowy koncesji, jeśli przedmiot umowy jest realizowany na nieruchomości prywatnej, czy spółdzielczej, nawet gdy ma duże znaczenie społeczne. Byłoby to przecież finansowanie własności prywatnej, chyba że odrębne przepisy na to pozwalają, np. odrestaurowanie zabytków. W zależności od umowy koncesji „koncesjonariusz” może nie dbać o zyski, albo, co byłoby jeszcze gorsze dla interesu publicznego, prowadzić taką politykę opłat za użytkowanie przedmiotu „koncesji”, że użytkowników będzie mało i w efekcie zużycie przed-

miotu „koncesji” także małe. W efekcie, koszty eksploatacji będą niskie, a cel publiczny nie będzie osiągnięty.

Uwagi końcowe

Niewiele jest dotychczas realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych celu publicznego w trybie koncesji. Aktualnie niewiele także mamy przykładów przygotowywanych przedsięwzięć projektowych zamierzeń inwestycyjno-budowlanych, przewidzianych do realizacji w trybie partnerstwa publiczno-privatnego. Trudno jednoznacznie określić przyczyny takiej sytuacji [1]. Współdziałanie podmiotów publicznych i prywatnych w realizacji celów publicznych, choć niekiedy może być trudne, a nawet kłopotliwe [1], może przynieść duże korzyści społeczne i gospodarcze. Należy więc sądzić, że już w najbliższym czasie nastąpi wyraźne ożywienie na rynku koncesji na roboty budowlane w ramach partnerstwa publiczno-privatnego.

Prof. dr hab. inż. Tadeusz Biliński
Uniwersytet Zielonogórski

Bibliografia:

- [1] Biliński T.: Przyczyny niedostatecznych efektów partnerstwa publiczno-privatnego w realizacji celów publicznych. „Przegląd Budowlany”, nr 2, 2013 r.
- [2] Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz. 907 z późn. zm.).
- [3] Ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o partnerstwie publiczno-privatnym (Dz. U. z 2009 r. nr 19 pozycja 100).
- [4] Ustawa z dnia 9 stycznia 2009 r. o koncesji na roboty budowlane lub usługi (Dz. U. z 2009 r., nr 19, poz. 101).
- [5] Dyrektywa 2004/18/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie koordynacji procedur udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane, dostawy i usługi.
- [6] Założenia ogólne do projektu ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi. Druk sejmowy nr 834 z dnia 17 lipca 2008 r.

ZREMB? Gorzowski ślad na poznańskich Ratajach

W latach 70. gamę produktów ZREMB-u poszerzono o formy bateryjne do produkcji wielkoptytowej – to początek nowej epoki w budownictwie, a pierwszym odbiorcą była wytwórnia prefabrykatów w Poznaniu. Oto dzieje jednej z ważniejszych gorzowskich firm.

Jednym z przedsiębiorstw związanych z budownictwem w naszym regionie, a którego historia sięga w najdawniejszą epokę, były Gorzowskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa ZREMB. Początki, według informacji historycznych, to 1946 r. i prywatny poniemiecki zakład mechaniczny z odlewnią w podgorzowskich Wieprzycach przy ul. Kostrzyńskiej, wykonujący prace ślusarsko-remontowe. Z innych nielicznych zachowanych dokumentów wynika, że te Gorzowskie Warsztaty Mechaniczne sp. z o.o. jeszcze tuż przed swym upaństwowieniem w 1949 r. zatrudniały Niemców, jednak nie w ramach międzynarodowej kooperacji, co swoistych reparacji wojennych. Pod uspotecznionym szyldem był to już Zakład nr 2 Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Szczecinie. Obok napraw pojawił się także własny asortyment prostych wyrobów. Decyzja o zmianie lokalizacji podjęta została w 1955 r., kiedy przejęto puste już od dłuższego czasu obiekty zwolnione przez Zakłady Mechaniczne na gorzowskim Zawarcu. Był to również poniemiecki zakład (Zinke & Co.) mieszczący się przy ul. Fabrycznej, związany wcześniej także z produkcją metalową, w ostatnim etapie wojny głównie amunicji. Początkowo przeprowadzka nie wpłynęła na zatrudnienie (niewiele ponad 100 osób), czy też na profil działalności. Nadal obok napraw wytwarzano tu proste sprzęty budowlane, jak np. wózki, taczki czy formy i modele dla odlewni. Kolejne zmiany nazwy oraz przyporządkowań do centrali części zamiennych we Wrocławiu, czy zjednoczenia remontowo-budowlanego w Warszawie niewiele wniósłoby pozytywnego, a kroniki opisują okres stagnacji i słabych wyników gospodarczych.

Należy pamiętać, że równoległe dru-

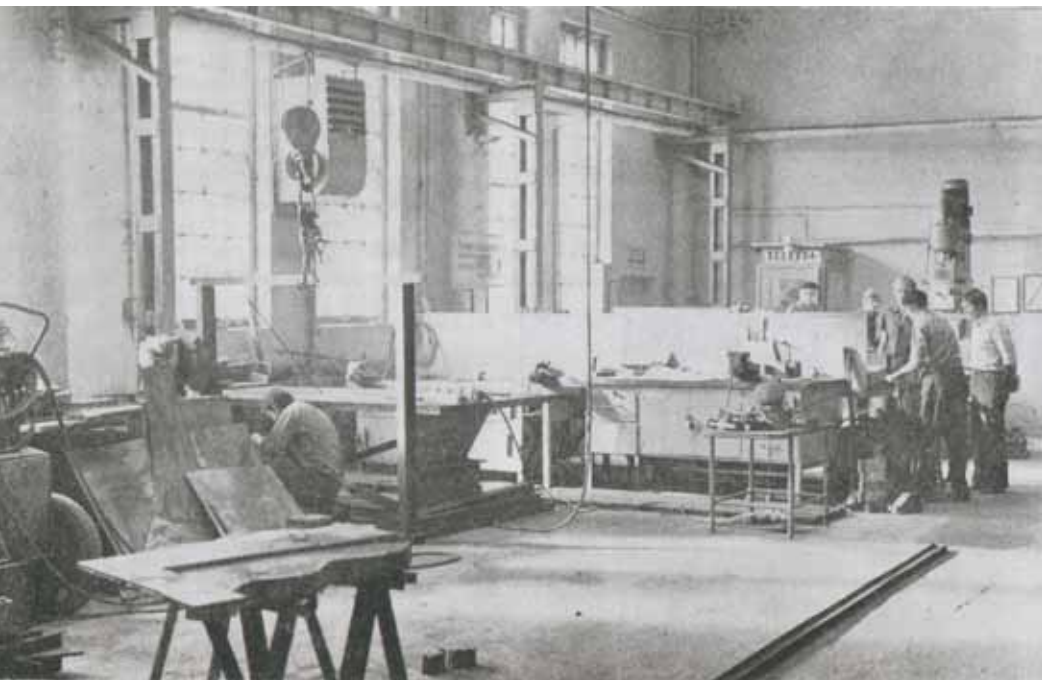


Suwnice wyrobu GZMB ZREMB w Gorzowie (fot. archiwum)

ga potowa lat 50. i początek 60. to w naszym regionie wyraźne przejście z epoki jedynie porządkowania ruin, wywózki cegieł i innych materiałów w głąb kraju. To w województwie zielonogórskim początek programu odbudowy, tworzenie wobec rozwijanych fabryk – w Gorzowie np. ZWCh Stilon – rozległych planów budowlanych, a w tym w szczególnym stopniu oczywiście mieszkaniowych. To dobry czas także dla rozwoju zakładu wspierającego budownictwo, skrytego niejako w cieniu większych przedsiębiorstw w tej wówczas mocno przemysłowej lewobrzeżnej dzielnicy. Z początkiem lat 70. odnotowano przekazanie 500. betoniarki mieszadłowej, które obok odprężarek i betoniarek tworzyły katalog ofertowy. Gamę produktów Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Monta-

żowego Przemysłu Materiałów Budowlanych rozszerzono jednak o formy bateryjne do produkcji wielkoptytowej – zbiegło się to z początkami tej epoki w budownictwie, a pierwszym odbiorcą była pierwsza w kraju wytwórnia prefabrykatów w Poznaniu. Lubuski ślad jest więc także tam – na osiedlach Rataje czy Winogrady. Rozwinięto ten dział do całych linii technologicznych ciągłego formowania żelbetowych elementów wielkoformatowych w systemie potokowym, sterowanym z pulpitu. W Gorzowie produkowano także inne formy do elementów budowlanych, zbiorniki, obrotnice form, ciągi rolkowe, urządzenia spiętrzające.

Najważniejszy przełom w dziejach zakładu dokonał się w 1963 r. wraz



Narzędziownia GZMB ZREMB, lata 70. XX w. (fot. archiwum)

z wdrażaniem produkcji suwnic bramowych – obowiązkowego elementu placów budów, który stał się tutejszym sztandarowym produktem. GZMB ZREMB były ich jedynym producentem w kraju, a szybko stały się one także hitem eksportowym, docierając nawet do Wietnamu. Suwnice wytwarzane były w różnych rozstawach i o różnym przeznaczeniu, także przetadunkowym dla kolei czy przemysłu. Opracowano urządzenia o udźwigu 5, 8 i 10 ton dla systemów szczecińskiego, OWT-67, W-70, WUFT, osiągając do roku 1971 listę 1000 wyprodukowanych egzemplarzy. Obok suwnic uniwersalnych dla poligonowych zakładów prefabrykacji czy budów stworzono także suwnice specjalne – technologiczne pomostowe dla producentów betonów komórkowych czy linii technologicznych stropów. Produkty „made by ZREMB” trafiły do WUFT-ów w Gorzowie, Lesznie, Krakowie, Gdyni, wytwórni w Łagiszy, Kozienicach, Bytowie, Puławach, Tychach, Dyminach, Wrocławiu i innych. Obok suwnic bogaty był także asortyment wyposażenia – chwytaków, zawiesi, szaki itp. ZREMB zapewniał także montaż urządzeń u odbiorcy, serwis

to nie wynalazek epoki rynkowej.

Udało się stworzyć unikatowe miejsce wdrażania i produkcji, korzystające z nowoczesnych technologii spawania, malowania, obróbki metalu itp. Prace koncepcyjne odbywały się w porozumieniu z warszawskimi, poznańskimi i wrocławskimi biurami projektowymi oraz instytutami badawczymi, sięgano także po technologie czy urządzenia z zagranicy. Rozwój palety produktów w ciągu lat 60.

i 70. wymusił inwestycje i rozbudowę, która nadała kształt fabryce, jaki znany był do lat 90. Obok hal powstał wtedy także biurowiec, który doskonale widoczny był od strony Warty. Zakład zatrudniał ponad 800 osób, tamten ZREMB to także szkoła przyzakładowa, zaplecze socjalne z bufetem, stołówką, wsparcie pracowników w ich potrzebach mieszkaniowych, remontowych, rekreacji i wypoczynku. Ot, typowo dla tamtej epoki, powiedzieliśmy. Ale jakże dziś odległe od naszych realiów...

Podkreślić należy, że gorzowski ZREMB należy do tych lubuskich marek, które towarzyszą nam do dziś. Mimo że po przetomieniu politycznym sytuacja nie była stabilna, pozbyto się części majątku, zakład zmienił swój profil, a gospodarczo nie jest już tym, co w naszkicowanych tu dziejach – obecnie jako holding, także już o 20-letniej tradycji – to niech utrzyma się na rynkach jak najdłużej. Trwałym pomnikiem firmy pozostanie wiele obiektów w Gorzowie, choćby Most Lubuski przez Wartę (1999 r.), którego stalowa konstrukcja powstała właśnie w ZREMB-ie.

Robert Piotrowski
landsberg-w@wp.pl



GZMB ZREMB w Gorzowie, lata 70. XX w. (fot. archiwum)

Kalendarium LOIIB:

Wydarzenia – pierwszy kwartał 2014 roku

Grudzień:

- **6 grudnia** – przewodniczący Okręgowej Rady LOIIB Józef Krzyżanowski uczestniczył w uroczystościach związanych z 45-leciem powołania kierunku budownictwa na Uniwersytecie Zielonogórskim.
- **10 grudnia** – odbyło się posiedzenie Okręgowej Rady LOIIB. Podczas posiedzenia podjęte zostały uchwały związane z bieżącą działalnością Izby, w tym również omówiono założenia budżetu na 2014 rok.
- **12 grudnia** – szkolenie w Gorzowie Wlkp. pt. „Umowy w procesie inwestycyjnym – Prawo budowlane w praktyce. Najnowsze zmiany – uwagi na temat zagrożeń projektantów oraz inżynierów budownictwa. Ciekawe przypadki z orzecznictwa Sądu Najwyższego. Kwestie odwoławcze w procedurze administracyjnej oraz cywilnej w związku z zawartymi umowami, próby zmian umów” – wykładowca: Sędzia Łukasz Staszak.
- **13 grudnia** – szkolenie w Zielonej Górze pt. „Samowole budowlane. Procedura legalizacyjna przed organami nadzoru budowlanego” – wykładowca: mgr inż. Jarostaw Dokurno
- **16 grudnia** – uroczyste wręczenie decyzji o nadaniu uprawnień w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie Wlkp.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej LOIIB

- 18 grudnia – nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Okręgowej Rady LOIIB, podczas którego m.in. wybrano Redaktora Naczelnego oraz Zespół Redakcyjny Biuletynu LOIIB.



Styczeń:

- **14 stycznia** – posiedzenie Prezydium Okręgowej Rady LOIIB oraz Komisji ds. sprzedaży obiektu w Zielonej Górze
- 16 stycznia – szkolenie w Gorzowie

Wlkp. pt.: „Zaprawa, klej, pianka – wady i zalety wznoszenia murów”. Wykładowca – prof. dr hab. inż. Roman Orłowicz.

- **17 stycznia** – uroczyste pożegnanie organów LOIIB, na którym zostały wręczone podziękowania za pracę na rzecz Izby z okazji kończącej się kadencji (w tym wydaniu fotorelacja ze spotkania, str. 19-20).

Tego samego dnia odbyła się VI Gala Inżynierów Budownictwa w Drzonkowie. Podczas Gali absolwenci Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska otrzymali kaski ochronne, których sponsorem jest Lubuska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa. Uroczystego wręczenia dokonał Andrzej Wesoły – członek Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej LOIIB.



17 stycznia - uroczyste podsumowanie kadencji LOIIB

- **18 stycznia** – wznowienie zawieszono-go spotkania wyborczego w Zielonej Górze z dnia 9 listopada 2013 roku. Wybrano 30 delegatów.
- **24 stycznia** – szkolenie w Zielonej Górze. pt.: „Zaprawa, klej, pianka – wady i zalety wznoszenia murów”. Wykładowca – prof. dr hab. inż. Roman Orłowicz.
- **27 stycznia** – posiedzenie Okręgowej Komisji Rewizyjnej LOIIB.
- **30 stycznia** – szkolenie w Żarach pt.: „Zaprawa, klej, pianka – wady i zalety wznoszenia murów”. Wykładowca – prof. dr hab. inż. Roman Orłowicz.
- **13 lutego** – szkolenie w Gorzowie Wlkp., pt.: „Zabezpieczenie pracowników przed zagrożeniami wypadkowymi, stosowanie właściwych środków ochrony zbiorowej i indywidualnej, a także praktyczne stosowanie Instrukcji Bezpiecznego Wykonywania Robót”. Wykładowca – przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy.
- **21 lutego** – szkolenie w Zielonej Górze, nt. j.w.
- **27 lutego** – szkolenie w Żarach, nt. j.w.

Harmonogram szkoleń na rok 2014 – I półrocze

Gorzów Wlkp.

Miejsce szkolenia: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, nowy budynek, wejście od ul. Kosynierów Gdyńskich, godz. 15.00

- **13.02.** Zabezpieczenie pracowników przed zagrożeniami wypadkowymi, stosowanie właściwych środków ochrony zbiorowej i indywidualnej, a także praktyczne stosowanie Instrukcji Bezpiecznego Wykonywania Robót”. Wykładowca: Przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy
- **3.04.** „Eurokod 7 – Projektowanie posadowień bezpośrednich”. Wykładowca: dr inż. Olgierd Puła, dr inż. Maciej Hawrysz.
- **24.04.** „Przedmiarowanie i wycena robót budowlanych – najczęstsze błędy i sposoby ich unikania”. – Wykładowca: dr inż. Janusz Traczyk – Firma Sekocenbud.
- **8.05.** „Zasady organizacji pracy przy urządzeniach elektroenergetycznych w świetle nowego rozporządzenia Ministra Gospodarki z dn.28.03.13r. w sprawie BHP przy urządzeniach energetycznych”. Wykładowca: mgr inż. Franciszek Narkun.
- **5.06.** „Opis zamówień i warunki przetargowe kontra kosztorys ofertowy i wynagrodzenie wykonawcy”. Wykładowca: dr inż. Olgierd Sielewicz – Firma WACETOB.

Zielona Góra

Miejsce szkolenia: Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska, ul. Prof. Szafrana 1, Budynek A 8, sala 213, godz. 13.00

- **21.02.** Zabezpieczenie pracowników przed zagrożeniami wypadkowymi, stosowanie właściwych środków ochrony zbiorowej i indywidualnej, a także praktyczne stosowanie Instrukcji Bezpiecznego Wykonywania Robót”. Wykładowca: Przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy
- **14.03.** „Prawo wodne”. Wykładowca: Przedstawiciel NOT-u Zielona Góra.
- **11.04.** „Eurokod 7 – Projektowanie posadowień bezpośrednich”. Wykładowca: dr inż. Olgierd Puła, dr inż. Maciej Hawrysz.
- **25.04.** „Przedmiarowanie i wycena robót budowlanych – najczęstsze błędy i sposoby ich unikania”. – Wykładowca: dr inż. Janusz Traczyk – Firma Sekocenbud.
- **16.05.** „Zasady organizacji pracy przy urządzeniach elektroenergetycznych w świetle nowego rozporządzenia Ministra Gospodarki z dn.28.03.13r. w sprawie BHP przy urządzeniach energetycznych”. Wykładowca: mgr inż. Franciszek Narkun.
- **13.06.** „Opis zamówień i warunki przetargowe kontra kosztorys ofertowy i wynagrodzenie wykonawcy”. Wykładowca: dr inż. Olgierd Sielewicz – Firma WACETOB.

Żary

Miejsce szkolenia: Technikum Budowlane, ul. Górnośląska 2, godz. 15.00.

- **27.02.** „Systemy monitorowania ugięć i przemieszczeń pionowych elementów konstrukcji dachowych w obiektach wielkopowierzchniowych”. Wykładowca: dr inż. Zbigniew Pióro – Firma WiSeNe.
- **20.03.** „Prawo wodne”. Wykładowca: Przedstawiciel NOT-u Zielona Góra.
- **17.04.** „Eurokod 7 – Projektowanie posadowień bezpośrednich”. Wykładowca: dr inż. Olgierd Puła, dr inż. Maciej Hawrysz.
- **22.05.** „Zasady organizacji pracy przy urządzeniach elektroenergetycznych w świetle nowego rozporządzenia Ministra Gospodarki z dn.28.03.13r. w sprawie BHP przy urządzeniach energetycznych”. Wykładowca: mgr inż. Franciszek Narkun.
- **26.06.** „Opis zamówień i warunki przetargowe kontra kosztorys ofertowy i wynagrodzenie wykonawcy”. Wykładowca: dr inż. Olgierd Sielewicz – Firma WACETOB.

Wyjazdy techniczne:

Targi Budma – (11 marca 2014)

Park Mużakowski i Obwodnica Łęknicy – (wyjazd dwudniowy 23-24.05.2014).

Droga ekspresowa S-3, odcinek Międzyrzecz – Gorzów Wlkp. – org.: GDDKiA Zielona Góra (kwiecień 2014).

Fabryka Płyt Stropowych Sprężonych w Sulechowie – org.: Koło Młodych PZITB przy Uniwersytecie Zielonogórskim.

Fabryka KRONOPOL w Żarach – org.: Placówka terenowa LOIIB w Żarach

UWAGA!

Szczegóły dotyczące wyjazdów technicznych zostaną podane w późniejszym terminie. Będziemy informować pocztą elektroniczną. Informacje będą zamieszczone także na naszej stronie internetowej www.lbs.piib.org.pl.

Prosimy również o propozycje szkoleń na II półrocze 2014.

Lubuska perła w koronie.

Zamek Joannitów w Łagowie

Jako osada Łagów swe najstarsze dzieje związał z Ziemią Lubuską – rozumianą jako obszar biskupstwa i piastowskiej administracji, a następnie z Brandenburgią, która po przekroczeniu Odry objęła w swe posiadanie ich obszar w połowie XIII w. Na pewien czas stał się Łagów dla margrabiów z dynastii Askańczyków graniczną stanicą, jednak już kiedy w 1299 r. przekazywali go rycerskiemu rodowi von Klepzig granica Marchii leżała dalej na wschodzie. O losach Łagowa decydowało więc niemal przez całą historię strategiczne położenie naturalne i sytuacja polityczno-administracyjna pogranicza śląsko-wielkopolsko-marchijskiego. A historia ta pozostawiła tu liczne ciekawe ślady.

Od 1347 r. na ponad cztery i pół wieku stał się Łagów w związku z krucjatami ważnym punktem na mapie powstałego w XI w. „Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Św. Jana, z Jerozolimy, z Rodos i z Malty”, czyli Zakonu Joannickiego. Zorganizowana została tu obszerna zakonna komtura, obejmująca w części dawną własność templariuszy, nowe nadania askańskie i mająca ścisły związek z polityką margrabiów. Z jednej strony to epoka umacniania brandenburskiej struktury osadniczej, z drugiej kontroli nad prowadzącym przez Łagów szlakiem handlowym z Frankfurtu do Poznania. Graniczne położenie wobec Polski, czy dolnośląskich księstw, Ziemia Torzymska jako jednostka administracyjna, należąca początkowo do Marchii Środkowej, a następnie już jednoznacznie kojarzona w związkach z Nową Marchią, to utrwalony na dłużej porządek łagowskich rzeczy. Te dzieje odcisnęły swe wyraźne piętno na Łagowie, wyznaczając tok jego dziejów, a także do dziś ich czytelne znaki – herb i zachowane, w tym najciekawsze średniowieczne, zabytki.

„LAGO – murowany zamek z jedną wieżą, otoczony nadobnymi obwarowaniami i ozdobiony” – tak czytamy w dokumencie z 1451 r. Po początkach osadniczych, zapewne na górze Sokolej, osada zajęta już wtedy na stałe centralne miejsce na wyspie między jeziorami. Choć zamek łagowski wydaje się nam dziś zamkniętą i harmonijną całością, to powstawał długo, powoli nabierając swój monumentalny kształt. Nie znane są



Widok lotniczy zamku i starówki w Łagowie z lat powojennych

najwcześniejsze początki zamku w XIII w., obecnie najstarszą czytelną częścią zamczyska jest czworokątna wieża obronna, pochodząca zapewne z przetomu XIV i XV w., a nadbudowana później na planie walcu. O ile starsza część nosi wyraźny zamysł obronny, o tyle górne piętra mają charakter bardziej mieszkalny. Świadczy to o zmieniającej się roli zamku z czysto militarnej do rezydencjonalnej. Do dziś zachowały się w tym zamkowym elemencie ślady historycznego użytkowania, m.in. napisy wryte przez więzionych w sklepionym pomieszczeniu czy strzępia murowanej latryny. Jest to bardzo ciekawy obiekt, wart odwiedzin i wspięcia się na taras widokowy. Nie umniejsza to atrakcyjności pozostałej zamkowej architektury. Także średniowieczne jest skrzydło zachodnie – jego początki sięgają za-

pewne XIV w., być może w czasy rodziny pierwszych właścicieli (von Klepzig), rozbudowa w następnym wieku to dzieło rodu von Schlieben i oczywiście joannickich komturów. Trzy skrzydła oraz podwyższona wieża z częścią bramną, zewnętrzne mury z bastionami – tak mógł prezentować się zamek, opisany w połowie XV w. Pamiętajmy, że mamy do czynienia z warownym klasztorem rycerzy-mnichów, pełniących rolę straży granicznej, policji i inspekcji podatkowo-drogowej z funkcją medyczną na ważnym tranzytowym korytarzu między Wschodem a Zachodem.

Zmiana w stosunku do funkcji zamku nastąpiła w 1539 r., kiedy w wyniku zaprowadzonej rok wcześniej w Nowej Marchii reformacji sekularyzacji dokonali także brandenburscy joannici z baliwatu



Folder Łagowa z lat 60.

stońskiego. Od tego czasu kolejni łagowscy komturzy żenili się i posiadali swe rodziny, a rezydując na zamku, powoli do takiego świeckiego elementu dopasowywali tę budowlę. W drugiej połowie XVII w. dokonano gruntownej barokowej przebudowy, uwieńczonej w początkach XVIII w., dając nam zamek łagowski, jakim podziwiamy go dziś. Skomplikowaną bryłę, niesamowite połączenie majestatycznej rycerskiej stolicy na wzgórzu z wrażeniem, że jest ona z każdego kierunku niemal na wyciągnięcie ręki – niemal obrazkowe wyobrażenie każdego z nas o średniowiecznej warowni. Tu zaskakujące, bo pośród nizinnego, leśnego czy jeziornego krajobrazu w sercu Lubuskiego.

Obok siedziby zakonnego urzędu, rycerskiej placówki, duchowego centrum, zamek był domem niejako rodzinnym dla joannickich komturów. Choć dopiero po upaństwowieniu majątku Zakonu Joannickiego w 1810 r. stał się on do 1945 r. w pełni zamkiem arystokracji pruskiej kolejnych zamieszkujących tu rodów. Wtedy „ostatni Mistrz Zakonu Książę Ferdynand von Preussen przekazał posiadłości zakonne państwu. A Łagów stał się państwową domeną [majątkiem] do 1819

r., kiedy to generał von Zastrow otrzymał jako zadośćuczynienie za posiadane w Prusach Południowych majątki i stał się własnością prywatną. Zamek, który państwo zachowało przy sobie, został obok licznych posiadłości, nabyty przez wdowę po zmarłym generale w 1832 r. Obecny posiadacz Hugo hrabia Wrschowetz- Sekerka von Sedczietz, emerytowany pułkownik (ostatnio komendant 2. Pułku Huzarów Przyobocznych), nabył majątek w 1856 r.” Takim domem prywatnym był zamek łagowski do 1945 r., ale też swoistym muzeum, kiedy na przełomie XIX / XX w. brandenburczycy i berlińczycy odkryli walory przyrodnicze i krajoznawcze Marchii. Liczne zabytki, piękne wnętrza, widok z wieży, jednym słowem: spotkanie z historią – to oferował zamek gościom Łagowa od kiedy modne stało się zwiedzanieczykorzystaniezletnisk.Aoferowatinadal oferuje Łagów i jedno, i drugie.

Odczuwalny – choć w jakże mitej, miniaturowej skali – militarny charakter Łagowa nigdy nie sprowadził na niego poważniejszych wojennych kataklizmów. Wojna 30-letnia w XVII w., ani 7-letnia nie przyniosły poważniejszych zniszczeń, także pierwsza wojna przeszła w Łagowie jako dalekie wydarzenie, kolejna już go nie ominęła, choć odciskając jedynie swe polityczne piętno. Zmiana granic i włączenie wschodniej Brandenburgii do Polski postawiło Łagów w nowej sytuacji. Wprawdzie prawa miejskie miejscowość utraciła w 1932 r., to większe zmiany zachodziły także po 1945 r. dość powoli. Obie zachowane bramy – Marchijska i Polska, obwarowania, mieszczkańskie kamieniczki nadal zachwycają. Najstarszą

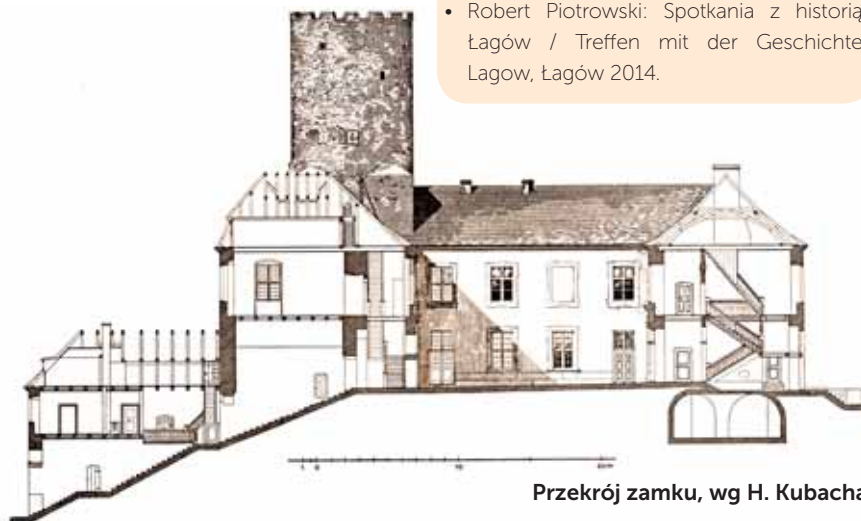
świątynią Łagowa była zapewne zamkowa kaplica, jednak już co najmniej od 1726 r. parafialny ewangelicki Dom Boży na przyzamkowym folwarku zapewniał duchową opiekę mieszkańcom. Obecna sylwetka to efekt przebudowy z 1876 r., jednak nadal czuć tu obecność poprzednich wieków w postaci cennych zabytków – np. wyjątkowej klasy epitafiów joannickich.

Sam zamek po wojnie – choć pozabawiony swego dawnego wyposażenia – doceniony został wyjątkowo przez środowisko artystyczne, był miejscem odbywania plenerów, natchnienia muzyków i poetów. Ale także obiektem prac budowlanych i konserwatorskich. Ten jeden z niewielu lubuskich zamków pozostaje nadal w funkcji hotelowej i gastronomicznej. I będąc prawdziwą perłą naszej lubuskiej turystycznej korony zaprasza do odwiedzin – czy z okazji tutejszych licznych imprez (np. kultowego Lubuskiego Lata Filmowego), czy po prostu dla samego zamku.

Robert Piotrowski
landsberg-w@wp.pl

Literatura warta polecenia:

- Aleksander Gieysztor, Pamiętnik Związku Historyków Sztuki i Kultury, Tom I (Zamek w Łagowie), Warszawa 1948.
- Hans Kubach, Die Kunstdenkmäler des Kreises Oststernberg, Stuttgart 1960.
- Maciej Przybył, O zamku Joannitów w Łagowie, Świebodzin 2001.
- Christian Gahlbeck / Dirk Schumann, Łagow / Łagów, Berlin 2009.
- Marek Nowacki / Adam Gonciarz, Łagów i okolice na dawnych kartach pocztowych, Świebodzin 2013.
- Robert Piotrowski: Spotkania z historią. Łagów / Treffen mit der Geschichte. Łagow, Łagów 2014.



Przekrój zamku, wg H. Kubacha

Lata mijają... Podsumowanie kadencji organów Izby

– Najpierw poczęstunek, właściwie obiad, a potem toast – zaproponował znany z poczucia humoru przewodniczący Izby Józef Krzyżanowski i oficjalnie otworzył spotkanie. 17 stycznia władze LOIIB podsumowały czteroletnią kadencję.



Na uroczystości obecni byli przedstawiciele wszystkich organów Izby – członkowie samorządu zawodowego inżynierów budownictwa z każdej części województwa, m.in. z Sułechowa, Żar, Zielonej Góry, także z Gorzowa. Wśród zaproszonych byli goście specjaliści: poseł Krystyna Sibińska oraz wicewojewoda Jan Świrepo.

Spotkanie miało kurtuazyjny charakter – były podziękowania za wspólną wyłożoną pracę na rzecz samorządu zawodowego. Krystyna Sibińska, poseł na sejm – również inżynier budownictwa – podziękowała ustępującym władzom Izby za współpracę. Zaznaczyła, że w ostatnim czasie była szczególnie intensywne. – Sejmowa komisja infrastruktury intensywnie działa. Kilukrotnie spotkaliśmy się z centralnymi władzami Izby. Pracujemy nad tym, aby rezultaty działań komisji deregulacyjnej były w zgodzie z zasadami i praktyką kodeksu budowlanego. W tej sprawie macie we mnie wielką sojuszniczkę – zwróciła się do władz samorządu zawodowego inżynierów budownictwa. Parlamentarzystka poprosiła też o jak największą liczbę uwag, wskazówek i opinii w tej sprawie. Przy tym zaznaczyła, że jest otwarta na współpracę z nowo wybranymi organami Izby.

Jan Świrepo, wicewojewoda lubuski przerwał nieco oficjalny ton pierwszej części spotkania. – Naprawdę lubię wasze imprezy, a waszego przewodniczącego darzę szczególną sympatią. Może nie wszyscy wiecie, ale udziela się w tańcu towarzyskim, no i, podobnie jak ja, jest zagorzałym producentem wyrafinowanych trunków – powiedział i wręczył Józefowi Krzyżanowskiemu nalewkę wigilijną z życzeniami, aby jeszcze długo działał. – Kieszonki pełne pieniędzy i zdrowia – dodał.

– To jedna z niewielu okazji, aby w tak szerokim gronie, z udziałem wszystkich organów Izby podziękować za trud i pracę włożoną przez przewodniczącego. Zatem serdecznie dziękuję za cztery lata prowadzenia spraw Izby – w sumie to już 13 lat, czyli od samego początku istnienia naszego samorządu – przypomniał w krótkim wystąpieniu Andrzej Cegielnik, sekretarz LOIIB.

Co na to sam Józef Krzyżanowski? – Szczerze? Jestem zmęczony latami pracy. Początki były szczególnie intensywne.

Nie chcę już wracać do spraw, które nas dzieliły. Sądzę, że to już przeszłość. Lepiej odtóżmy waśnie i zajmijmy się tym, co przed nami, a zadań na pewno nie zabraknie – zaznaczył. Z kolei Marek Puchalski, przewodniczący Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej LOIIB podziękował szefowi Izby za trafne sugestie i za wsparcie. – Skuteczne i dobre rady skutkowały porządkiem prawnym i wzrostem prestiżu Izby – podsumował z przekonaniem.

redakcja biuletynu LOIIB



Podczas drugiej części uroczystości wręczono wyróżnienia za pracę na rzecz samorządu zawodowego. Oto pełna lista nagrodzonych osób:

- **Okręgowa Rada LOIIB:** Andrzej Cegielnik, Rajmund Czerwonajcio, Jarosław Dokurno, Teresa Domaradzka, Jerzy Flader, Antoni Ginter, Wojciech Janik, Sławomir Lewandowski, Elżbieta Malisz, Zenon Pilarczyk, Józef Rybka, Andrzej Surmacz, Halina Szamotulska.
- **Okręgowa Komisja Rewizyjna LOIIB:** Stanisław Bach – Przewodniczący, Ewa Bosy, Przemysław Puchalski, Antoni Sokotowski, Ryszard Teterycz, Władysław Wierzbicki.
- **Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna LOIIB:** Marek Puchalski – Przewodniczący, Małgorzata Dobrowolska, Antoni Dybikowski, Tadeusz Glapa, Piotr Koczwarą, Emilia Kucharczyk, Jerzy Mińczyk, Regina Rogoza, Jacek Tomczyk, Andrzej Wesoty, Edward Więckowski.
- **Okręgowy Sąd Dyscyplinarny LOIIB:** Krystyna Bednarczyk – Przewodnicząca, Jan Błaszczak, Wiesław Bogacz, Ferdynand Czerniakiewicz, Tomasz Grams, Wiesław Kaniowski, Jacek Kasierski, Albin Poleszczuk, Tadeusz Prisacari, Aleksander Rudnicki, Antoni Sawicki, Danuta Szypito, Ireneusz Trzciniński.
- **Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej i jego zastępcy:** Roman Buszkiewicz – Koordynator, Henryk Kargul, Mikołaj Kłapoć, Grażyna Markowicz, Krzysztof Ozga.
- **Biuro Izby:** Barbara Grenda – Dyrektor Biura Izby, Katarzyna Nowak, Małgorzata Pakulska, Iwona Hryniewicz.
- **Pozostałe nagrodzone osoby to:** mec. Krzysztof Biliński, Małgorzata Sienkowska-Puchowska, Prof. dr hab. inż. Tadeusz Biliński

17 stycznia – spotkanie władz Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Uroczyste podsumowanie kadencji organów Izby w siedzibie WiMBP im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie

